



Dołącz do nas na
facebook.com/
KatowiceWyborcza



KATOWICE wyborcza

katowice.wyborcza.pl

DZIŚ

wyborcza
CZĘSTOCHOWA

- s. 8

CO SIĘ WYDAJE

CZAS NIEZWYKŁYCH WYCZYNÓW



**ANDRZEJ
GOWARZEWSKI I IN.**
Mistrzostwa Polski.
Mecze, kluby,
sezony 1956-62. 55.
tom encyklopedii
piłkarskiej
WYD. GIA

• Kolejna zdumiewająca książka dotycząca polskiej piłki. Tym razem o tym, jak to było po stalinowskiej nocy

W 55. tomie Andrzej Gowarzewski opowiada o latach między odejściem od stalinizmu (w futbolu to też ważna cezura) a zmianą systemu roz-

grywek (od 1962 r. sezon kończy się latem, nie zimą).

To okres bardzo dobry dla śląskiej piłki. Na niezwykle poziom wdrapuje się ligowy debiutant Górnik Zabrze, szybko dorównujący poziomem Ruchowi Chorzów i Polonii Bytom, które w omawianym okresie również zdobywały przecież tytuły mistrzowskie.

To jednak wspaniały okres nie tylko dla śląskich klubów. W każdej drużynie był wówczas piłkarz, który zachwycał. Także w zespołach mniej popularnych. Przykładem może być choćby Krzysztof Baszkiewicz z warszawskiej Gwardii. W 1956 r. dokonał sztuki, który nigdy wcześniej i później w polskiej lidze nie miała miejsca. W meczu

z Polonią Bydgoszcz zdobył aż dwa gole strzałami z... rzutów różnych. „Baśka” był od kornerów prawdziwym specjalistą... Albo Engelbert Jarek, legenda opolskiej Odry (przez 15 lat 91 ligowych goli), rodem z zabrzańskiej Rokitnicy, który przez całą długą karierę ANI RAZU nie pomylił się, wykonując rzut karny. Robi wrażenie największy historyczny wyczyn Lechii Gdańsk - w 1956 r. zajęła trzecie miejsce w lidze. Mało kto pamięta, że trener Tadeusz Foryś dokonał tej sztuki, wystawiając przez cały sezon zaledwie... 16 piłkarzy!

Całość jak zwykle okraszona statystycznymi zestawieniami, których próżno szukać gdzie indziej. © PACZ